

Katastrofa budowlana

- ryzyko odpowiedzialności cywilnej

Nieprzewidywalne zjawiska przyrody wywołują wielkie katastrofy. Nieprzemyślane działania człowieka mogą uczynić to samo. Nie jest katastrofą zniszczenie. Katastrofą może być brak myślenia i świadomości ryzyka zniszczenia.



Jacek Woronkiewicz

Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA,
Zastępca Dyrektora Biura Likwidacji Szkód,
zajmuje się zarządzaniem likwidacją szkód majątkowych
klientów korporacyjnych i detalicznych, w tym z zakresu
ubezpieczeń OC podmiotów gospodarczych i grup
zawodowych, prawnik, absolwent Wydziału Prawa
i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego,
w Ergo Hestii od 1993 roku.

Z hukiem walą się dachy pływalni, lotnisk i kościołów. Wielkie budowle marketów i targowisk w ciągu kilku sekund rozpadają się jak domki z kart. Katastrofy budowlane zebrały w ostatnich latach krwawe plony. Obraz, jaki wyłania się ze statystyk, jest ponury: z danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego wynika, że w 132 katastrofach budowlanych zarejestrowanych w 2005 roku śmierć poniosło aż 16 osób, a ranne zostały 54 osoby. Katastrofa budowlana w potocznym rozumieniu kojarzy się z wydarzeniem dramatycznym, które niesie za sobą straty materialne i ofiary w ludziach. Rzeczywiście, kiedy słuchamy i oglądamy relacje w środkach masowego przekazu z wydarzeń dotyczących katastrof budowlanych, na pierwszym planie widać tragedię i dramaty osób poszkodowanych. W ślad za tymi komunikatami idą zaraz następne, które szukają winnych.

Możemy więc oglądać spektakl poszukiwaczy ofiar i sprawców. W tle takich wydarzeń pozostaje trudna rzeczywistość, która doprowadziła do tych dramatycznych w skutkach efektów. Właśnie w tle pokazywanych przez media wydarzeń katastroficznych jawi nam się ogromne ryzyko wielu podmiotów, które mogą ponieść konsekwencje związane z katastrofą budowlaną. Dlatego warto spojrzeć na to zjawisko również od strony ryzyka, z którym powinny się liczyć określone podmioty życia gospodarczego i organy administracji.

Katastrofa budowlana w oczach administracji

Jeśli rozpatrywać pojęcie katastrofy budowlanej z punktu widzenia ryzyka odpowiedzialności cywilnej, na początku trzeba zadać najprostsze pytanie: czym jest katastrofa budowlana? W myśl prawa budowlanego jest nią niezamierzone, gwałtowne zniszczenie obiektu budowlanego lub jego części, a także konstrukcyjnych elementów rusztowań, urządzeń formujących, ścianek szczelnych i obudowy wykopów. Oprócz definicji prawo budowlane poświęca temu pojęciu cały rozdział przepisów. Przywołana definicja jest jednak dosyć enigmatyczna i niewiele mówi osobie, która nie ma technicznej wiedzy budowlanej. Dlatego od razu oddzielmy dla jasności pojęcie katastrofy budowlanej opisywanej z punktu widzenia prawa budowlanego, a popatrzmy nań z perspektywy odpowiedzialności cywilnej. Tutaj kluczową kwestią jest poszukiwanie podmiotów odpowiedzialnych za szkody wyrządzone wskutek katastrofy.

Prawo budowlane - jako część prawa administracyjnego - odnosi się do pojęcia katastrofy dla potrzeb technicznych i administracyjnych, głównie w celu uporządkowania procesu budowlanego i zjawisk, jakie mu towarzyszą w przypadku uszkodzeń budowli. Głównie chodzi tutaj o uporządkowanie i zorganizowanie akcji ratowniczej, doraźnej pomocy poszkodowanym i zabezpieczenie obiektu, a także podjęcie działań mających na celu usunięcie skutków katastrofy. Ważne są też powołanie komisji do zbadania przyczyn wypadku i ustalenie trybu postępowania wszystkich organów zaangażowanych w momencie wystąpienia zdarzenia.

Można zatem powiedzieć, że administracyjne rozumienie katastrofy budowlanej z punktu widzenia ryzyka cywilnej odpowiedzialności za to zdarzenie ma jedynie charakter pomocniczy i porządkujący pewne tryby postępowania po wystąpieniu zdarzenia. Widzenie katastrofy przez pryzmat prawa budowlanego będzie miało znaczenie pomocnicze w kontekście ustalania podmiotów ponoszących odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody będące jej następstwem. Prawo budowlane ustala bowiem zakres obowiązków dla poszczególnych podmiotów uczestniczących w procesie budowlanym. Ich naruszenie pomaga ustalać przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej za wyrządzone szkody.

Katastrofa budowlana a ryzyko odpowiedzialności cywilnej

Spojrzenie na katastrofę budowlaną z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej to kwestia miary ryzyka, które obciąża poszczególne podmioty zaangażowane w proces budowlany. Nie będzie mieć tutaj dużego znaczenia definicja katastrofy budowlanej. Istotą zrozumienia ryzyka OC w tym przypadku będzie znalezienie przyczyn katastrofy. Po pierwsze przyczyn natury przedmiotowej i technicznej, a po drugie - przyczyn leżących po stronie konkretnych podmiotów. Można powiedzieć, że szukając i identyfikując ryzyko OC w tym aspekcie, wyróżniamy dwie kategorie wymienionych wcześniej przyczyn, które pomogą zidentyfikować i nazwać ryzyko OC.

Nieprzewidywalne zjawiska przyrody wywołały wielkie katastrofy. Nieprzemysłane działania człowieka mogą uczynić to samo. Z punktu widzenia ryzyka odpowiedzialności cywilnej tylko te drugie pozostają w naszym kręgu zainteresowania, gdyż zjawiska ze swej natury nieprzewidywalne nie

znajdują pokrycia w ochronie ubezpieczeniowej w ramach ubezpieczenia OC, bo nie angażują odpowiedzialności cywilnej za powstałe szkody i często mieszczą się w pojęciu siły wyższej. Wiemy natomiast, że zjawiska nazywane siłą wyższą nie rodzą odpowiedzialności odszkodowawczej i jedynie w zakresie innych ryzyk majątkowych mogą znaleźć ochronę ubezpieczeniową, czemu wyraz dają ubezpieczenia ryzyk budowlanych i montażowych oraz mienia.

Przedmiotowe i podmiotowe przyczyny katastrofy budowlanej

Pierwsze z wymienionych uprzednio przyczyn mają charakter przedmiotowy, a więc odnoszą się do kwestii materialnych, rzeczowych i technicznych. Warto wyróżnić tę kategorię w ryzyku OC występującym w tym przypadku, chociażby z tego powodu, że konkretnie ustalona przyczyna katastrofy pozwala nam zidentyfikować podmiot odpowiedzialny za szkodę i określić, czy jest zaangażowany w ryzyko ponoszenia konsekwencji finansowych.

Doświadczenie w rozpatrywaniu roszczeń odszkodowawczych powstających w związku z katastrofami budowlanymi uczy, że aby dobrze zrozumieć znaczenie przyczyny szkody w celu uświadomienia sobie zakresu ryzyka OC, warto oderwać się całkowicie od aspektów odpowiedzialności administracyjnej i karnej oraz pojęć, jakimi te dziedziny prawa się posługują.

Najbardziej interesującym zagadnieniem tak widzianego ryzyka, będzie zadanie sobie pytania o techniczną przyczynę szkody i powiązanie odpowiedzi z konkretnymi podmiotami. Powinno to doprowadzić nas do ustalenia kręgu podmiotów cywilnoprawnych odpowiedzialnych i zobowiązanych do naprawienia szkody.

Taki zabieg warto zastosować, aby określić ostatecznie krąg podmiotów ponoszących ryzyko OC w przypadku zaistnienia katastrofy budowlanej. Zawsze bowiem, gdy ustalamy przedmiotowe przyczyny szkody katastrofy, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ta przyczyna pozostaje w związku z czynnościami jakiegoś podmiotu, aby w ogóle mówić o ryzyku OC. Kiedy odpowiedź na tak postawione pytanie prowadzi do czynności konkretnych podmiotów, możemy mówić o podmiotowych przyczynach katastrofy budowlanej.

Krąg podmiotów odpowiedzialnych za szkody w katastrofie budowlanej

Chcąc ustalić podmioty, których ryzyko OC dotyczy, musimy rozgraniczyć krąg uczestników procesu budowlanego w rozumieniu ustawy Prawo budowlane od kręgu podmiotów widzianych przez pryzmat odpowiedzialności cywilnej określonej w kodeksie cywilnym i ubezpieczonych w ramach ryzyk OC. To rozróżnienie jest ważne o tyle, że często w praktyce podmioty wykonujące prace budowlane stosują zamiennie nazwy podmiotów, nie uwzględniając subtelnych różnic nazewnictwa w kontekście ryzyka OC.

Uczestnicy procesu budowlanego w nomenklaturze prawa budowlanego i języku „budowlańców” to najczęściej - inwestor, inspektor nadzoru budowlanego, projektant, kierownik budowy lub kierownik robót.

W celu określenia kręgu podmiotów ponoszących ryzyko OC w procesie budowlanym musimy posłużyć się nieco innym katalogiem i nazewnictwem, a mianowicie uwzględnić takie podmioty jak:

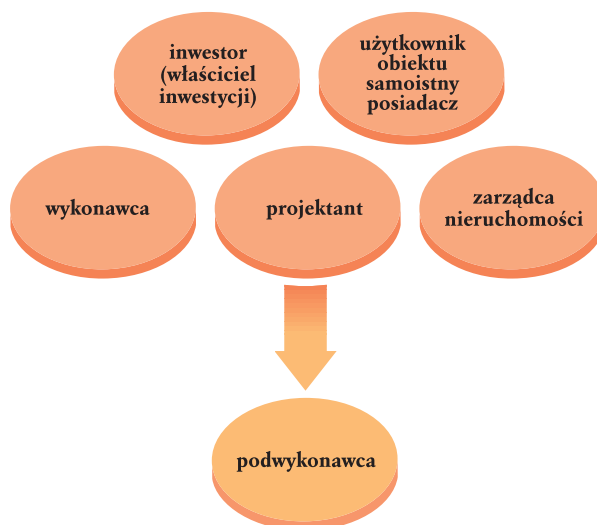
- inwestor (właściciel inwestycji),
- najemca, dzierżawca, użytkownik obiektu (samoistny posiadacz),
- zarządca nieruchomości,
- projektant, architekt,
- wykonawca,
- podwykonawca.

Do każdego z tych podmiotów z osobna można przypisać odpowiedzialność za szkody wynikłe z katastrofy budowlanej. Może być ona bowiem następstwem ich błędów lub zaniechań.

Inwestor - pomimo obowiązku opracowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na terenie budowy - może zlekceważyć go i w następstwie odpowiadać za śmierć człowieka, którego przy stosowaniu środków bezpieczeństwa przewidzianych planem można było uratować.

Zarządca nieruchomości może nie dokonywać okresowych przeglądów stanu technicznego budynku - do czego zobowiązuje go prawo budowlane - co w skrajnych przypadkach może prowadzić np. do pożaru instalacji, powodując zawalenie się obiektu. Projektant może wykonać błędne obliczenia, doprowadzając do zawalenia się mostu, którego zbrojenie było za słabe.

Wykonawca może krzywo ustawić ścianę, powodując jej przewrócenie się na robotników budowlanych. Wreszcie podwykonawca może wykonać błędny odwiert, powodując zapadnięcie się jezdni w centrum miasta. Istotą ryzyka, które ponoszą wymienione podmioty jest to, że każdy z nich



Rysunek 1. Podmioty w katastrofie budowlanej i procesie budowlanym odpowiedzialne za szkodę.

może odpowiadać za szkody z osobna, o ile da się ustalić, że szkoda jest następstwem działań lub zaniechań wyłącznie jednego z wymienionych.

Nie można wykluczyć sytuacji, że odpowiedzialność tę będzie ponosić kilka podmiotów jednocześnie w tak zwany sposób solidarny. Oznacza to, że poszkodowany może dochodzić roszczenia od każdego z odpowiedzialnych z osobna w całości, a problem podziału ich odpowiedzialności jest wtórnym problemem stron, które muszą ustalać to między sobą w procesie regresowym.

Krąg podmiotów poszkodowanych w katastrofie budowlanej

Gdy, analizując ryzyko OC w kontekście katastrofy budowlanej, mamy już ustalone podmioty odpowiedzialne za powstałe szkody, nie możemy pominąć istotnego elementu, jakim jest grono podmiotów poszkodowanych. Ryzyko OC jest bowiem nie tylko ryzykiem sprawców, ale swoim zakresem podmiotowym sięga szerokiego kręgu poszkodowanych. Nie ma przecież ofiary bez sprawcy. Warto wyróżnić zasadniczo trzy grupy poszkodowanych.

Do pierwszej należą będą osoby trzecie (postronne), których z uczestnikami procesu budowlanego nie łączy żaden stosunek umowny. Są to np. osoby, które znalazły się w pobliżu obiektu budowlanego lub są pracownikami



Rysunek 2. Podmioty poszkodowane w katastrofie budowlanej.

firmy dowożącej materiały budowlane na budowę. Drugą grupę stanowią będą pracownicy uczestników procesu budowlanego, np. robotnicy zatrudnieni przez wykonawcę lub podwykonawcę realizujących inwestycję. Do tej grupy wpisuje się ciężar ryzyka OC pracodawcy, a więc sytuacji, w których pracodawca odpowiada cywilnie za szkody powstałe wskutek wypadku przy pracy w stosunku do swoich pracowników. Świadczenia w ramach systemu ubezpieczeń społecznych otrzymane przez pracowników, którzy ucierpieli wskutek wypadku przy pracy, nie hamują bowiem - od 1990 roku - możliwości zgłoszenia przez nich roszczeń cywilnych do pracodawców. Trzecia kategoria kręgu podmiotów poszkodowanych to kontrahenci, do których najczęściej będą należeć wykonawcy lub architekci zaangażowani przez inwestora. Warto mieć świadomość, że taki podział



rodzi różny reżim odpowiedzialności po stronie sprawców w stosunku do różnych grup poszkodowanych.

Tym samym mamy do czynienia z różnym ciężarem ryzyka odpowiedzialności, które może być mniejsze lub większe, w zależności od rodzaju dowodu obciążającego sprawcę lub poszkodowanych dochodzących roszczenia.

Zaostrzony rygor odpowiedzialności odszkodowawczej

Nie sposób nie pamiętać, że katastrofa budowlana związana jest najczęściej z zawaleniem się budowli lub jej części, a taka sytuacja może rodzić odpowiedzialność w kręgu wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za katastrofę i wymienionych już wcześniej.

Oznacza to, że: inwestor, który był samoistnym posiadaczem budowli lub terenu placu budowy, wykonawca, który przejął protokolarnie teren budowy, zarządca nieruchomości, który zaniedbaniami przeglądów technicznych ściągnął ryzyko zawalenia się budynku, ponoszą odpowiedzialność na zasadzie ryzyka względem kręgu podmiotu poszkodowanych wymienionych wcześniej.

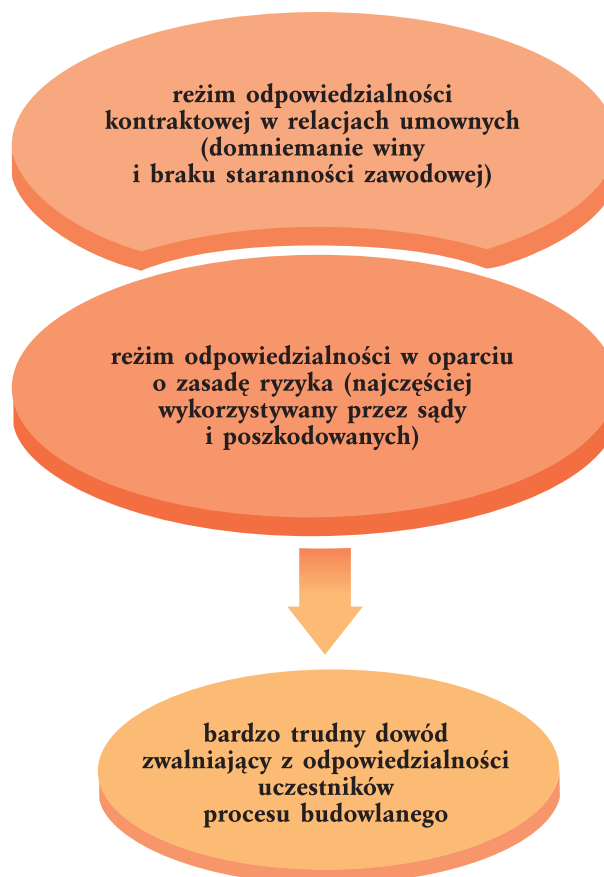
Tylko wykazanie przez nich siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie odpowiadają, daje możliwość uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzone szkody. Doświadczenie w likwidacji takich zwalniających z odpowiedzialności jest bardzo trudne i rzadko udaje się to w praktyce przeprowadzić.

Pamiętać też warto, że firmy budowlane dosyć często w orzecznictwie sądowym traktowane są też jako te, które w związku z prowadzoną przez nie działalnością odpowiadają na zasadzie ryzyka, czyli w zaostrzonym rygorze odpowiedzialności.

Trzeba jednak zauważyć, że orzecznictwo jest tutaj bardzo podzielone i niejednolite, ale z tendencją kierująca się w stronę ostrej odpowiedzialności firm budowlanych. Niektóre firmy mogą więc liczyć na łut szczęścia, że w przypadku szkody, która jest następstwem katastrofy budowlanej i jednocześnie nie będzie zawaleniem się budowli lub oderwaniem jej części, będą miały „komfortową” sytuację, w której to poszkodowany będzie udowadniał ich winę.

Wypadki takie są jednak bardzo rzadkie i trudno znaleźć przykład z praktyki. Wszyscy zatem uczestnicy procesu budowlanego powinni mieć świadomość potencjalnego zaostrzonego reżimu odpowiedzialności, którą mogą ponieść.

Możemy jeszcze zwrócić uwagę, że stosunkowo najmniej ryzykownym reżimem odpowiedzialności w przypadku procesu budowlanego jest sytuacja, w której mamy do czynienia z roszczeniami pomiędzy kontrahentami. Chodzi tutaj o takie relacje, jak roszczenie inwestora do projektanta za szkody powstałe w uszkodzonym obiekcie wskutek błędów projektowych lub do wykonawcy wskutek błędów wykonawczych, czy też wykonawcy do projektanta za konieczność ponoszenia zwiększonych kosztów przebudowy



Rysunek 3. Rygory odpowiedzialności odszkodowawczej.

uszkodzonej inwestycji. Ten reżim oparty jest na zasadzie winy, co oznacza że sprawca - projektant lub wykonawca - w stosunku do inwestora odpowiadają na zasadzie winy, ale winy domniemanej.

W praktyce więc projektant czy też wykonawca muszą wykazać - gdyż to na nich przerzucony jest ciężar dowodu wynikający z zawartej umowy - że dołożyli najwyższej staranności zawodowej i szkoda jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiadają.

Mimo że mamy tutaj do czynienia z winą, a nie ryzykiem, praktyka wskazuje, że i również w takich przypadkach trudno jest przeprowadzić dowód należytej staranności zawodowej. Warto jednak zastrzec, że jest on znacznie łatwiejszy niż w przypadku zasady ryzyka i częściej występuje w praktyce.

W stosunkowo zaostrzony reżim odpowiedzialności - oparty na zasadzie domniemania winy i dowodu należytej staranności - wpisuje się również odpowiedzialność za podwykonawców. W procesie budowlanym praktyka posługiwania się podwykonawcami jest bardzo powszechna. Każdy podmiot, który takie praktyki stosuje, powinien mieć świadomość, że w stosunku do kontrahentów zawsze bierze na siebie ryzyko odpowiedzialności za błędy, które popełniają podwykonawcy.

Pozostaje mu jedynie droga roszczenia regresowego. Jedynie w stosunku do poszkodowanych postronnych pozostających poza reżimem kontraktu może liczyć na dobrodziejstwo uwolnienia się od odpowiedzialności, jeśli podniesie i przeprowadzi dowód wskazujący na okoliczność posłużenia się podwykonawcą, który jest profesjonalistą.

Świadomość ryzyka

Krąg podmiotów odpowiedzialnych za szkodę w perspektywie katastrofy budowlanej można oczywiście rozszerzać. Podobnie można systematyzować i prowadzić pogłębioną analizę kręgu poszkodowanych. Bardzo ważną kwestią jest jednak świadomość, że bogactwo i gama ryzyka OC w procesie budowlanym jest niemal niewyczerpana, a jego istotą jest to, że każdy uczestnik procesu budowlanego i administrator obiektu są narażeni na ryzyko odpowiedzialności odszkodowawczej, zarówno w stosunkach umownych jak i poza nimi.

Ponadto w przeważającej większości przypadków - czy to będących katastrofą budowlaną w rozumieniu przepisów administracyjnych czy też nie - ponoszą odpowiedzialność w zaostrzonym reżimie odpowiedzialności, na zasadzie ryzyka czy też domniemania braku zachowania należytej staranności. Uwolnienie od takiej odpowiedzialności jest trudne.

Dlatego warto pomyśleć - to postulat do każdego z uczestników procesu budowlanego - aby pozyskać adekwatną i pełną ochronę ubezpieczeniową przed katastrofą budowlaną. Katastrofa to słowo, które wywodzi się z greckiego „katasrophe” i oznacza „punkt zwrotny”. Może warto, z pełną świadomością ryzyka, zwrócić się w poszukiwaniu właściwej ochrony.

Jacek Woronkiewicz
jacek.woronkiewicz@bestia.pl

